

Sygn. akt II AKa 150/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSA Anna Makowska - Lange

Sędziowie: SA Dorota Wróblewska (spr.)

SA Andrzej Rydzewski

Protokolant: sekretarz sądowy Iwona Sidorko

przy udziale Prokuratora Prokuratury (...) w G. T. T.

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2022 r.

sprawy

P. W. s. J., ur. (...) w G., oskarżonego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 14 lutego 2022 r., sygn. akt **II K 130/21**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. I. z Kancelarii Adwokackiej w T. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) złotych brutto za obronę oskarżonego z urzędu przed sądem II instancji oraz kwotę 336,60 (trzysta trzydzieści sześć 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 150/22
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1 CZĘŚĆ WSTĘPNA		

0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 14 lutego 2022 roku, sygn. akt II K 130/21

0.11.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

0.11.3. Granice zaskarżenia**0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

na korzyść

w całości

na niekorzyść

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

0.11.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

1Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

0.12.1. Ustalenie faktów – nie dotyczy, nie przeprowadzono dowodów przed Sądem odwoławczym, a więc nie ustalono w związku z nimi faktów.

0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

0.12.2. Ocena dowodów

0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz	

niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiążle o powodach nieuwzględnienia dowodu

1STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków		
Lp.	Zarzut	
	<p><u>Zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego:</u></p> <p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżonemu można przypisać działanie z zamiarem ewentualnym spowodowania obrażeń ciała określone w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., w sytuacji gdy w materiale dowodowym brak jest ku temu dowodów, bowiem oskarżony nie godził się ani nie mógł obiektywnie przewidzieć, tj. swoim zamiarem nie obejmował skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a swoim zachowaniem po zdarzeniu zmierzał bezpośrednio do uniknięcia skutku stanowiącego znamię ww. czynu zabronionego, a w konsekwencji obrazę prawa materialnego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k., poprzez ich niezastosowanie, polegającej na braku różnicowania kary przy zmianie postaci zamiaru, z jakim oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu,</p>	niezasadne

2. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, będący wynikiem oddalenia wniosków dowodowych złożonych przez oskarżonego w początkowej fazie postępowania, tj. w dniu 15 października 2021 r., a więc 2 miesiące przed pierwszą rozprawą w niniejszej sprawie, tj. dowodu z zeznań świadków, stanowiącego rażące naruszenie prawa oskarżonego do obrony,

3. naruszenie art. 7 k.p.k., poprzez poczynienie dowolnej oceny dowodów, która mogła mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegającej na uznaniu za niewiarygodne w części wyjaśnień oskarżonego, pomimo że znajdowały one potwierdzenie także w opinii biegłych psychiatrów, którzy uznali, że jest możliwe, aby z uwagi na spożycie alkoholu oskarżony nie pamiętał części zdarzenia,

4. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez brak ustalenia, iż w sprawie istnieją istotne wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia, których nie da się wyeliminować za pomocą prawidłowej oceny dowodów, szczególnie w związku z pominięciem dowodu z bezpośredniego przesłuchania świadka M. K., a w konsekwencji błędne uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego w zakresie przyczyn jego zachowania w stosunku do pokrzywdzonego,

5. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 156 § 3 k.k. w zakresie kwalifikacji prawnej czynu

	<p>przypisanego oskarżonemu, poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy z materiału dowodowego sprawy, w tym opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie wynikało, by oskarżony działał umyślnie w zakresie spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu – wewnątrzczaszkowych wylewów krwi,</p> <p>6. a w konsekwencji rażąca niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w górnej granicy ustawowego zagrożenia, przy pominięciu wszelkich okoliczności łagodzących zachodzących w sprawie,</p> <p>7. przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzut nieprawidłowego zasądzenia na rzecz obrońcy z urzędu kosztów obrony, co miało być wynikiem pominięcia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.04.2020 roku, sygn. akt SK 66/19 (Dz.U. z 28.04.2020r., poz 769), uznającego za niekonstytucyjne różnicowanie wysokości stawek za obronę/pomoc prawną w zależności od sposobu umocowania obrońcy/pełnomocnika (z urzędu, czy z wyboru).</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Zarzuty przedstawione przez obrońcę oskarżonego P. W. są niezasadne.</p> <p>Na wstępie należy zauważyć, że apelująca przedstawiając zarzuty</p>		

dokonania błędnych ustaleń faktycznych, a także obrazy przepisów prawa materialnego, ich zasadność wywodziła z wadliwej oceny dowodów, która wynikała z obrazy art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., ale też jak można się domyślać art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oraz art. 391 § 1 k.p.k. Wobec tego obraza przepisów postępowania miała charakter pierwotny względem zarzutów błędnych ustaleń faktycznych i obrazy prawa materialnego. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za celowe odniesienie się w pierwszej kolejności do zarzutów związanych z naruszeniem przepisów postępowania.

Sąd I instancji nie naruszył prawa oskarżonego do obrony oddalając wnioski dowodowy obrońcy o przesłuchanie wymienionych w nim świadków, a więc nie naruszył art. 6 k.p.k., co byłoby wynikiem obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.

Trzeba przypomnieć, że obrońca w piśmie z dnia 15 października 2021 roku wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań sześciu świadków na okoliczność sposobu życia oskarżonego, postawy oskarżonego, prawidłowych relacji, braku agresywnych zachowań pod wpływem alkoholu (k. 687). W toku rozprawy obrońca zaznaczyła, że sposób życia oskarżonego przed czynem ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd I instancji postanowieniem z dnia 28 stycznia 2022 roku, na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. nie uwzględnił wniosku obrońcy uznając, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia

sprawy (k. 773). O ile za błędne należało uznać przywołanie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy wyłącznie podstawy kodeksowej oddalenia wniosku, bez wyjaśnienia dlaczego w przekonaniu Sądu dowody zawnioskowane przez obrońcę nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, to ostatecznie uchybienie to nie miało wpływu na treść wyroku. Zdaniem Sądu odwoławczego, zachowanie oskarżonego przed czynem, jego sposób życia możliwe były do ustalenia w sposób zbieżny co do zasady z informacjami, które mieli przekazać świadkowie, w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody, do których odwołała się częściowo także apelująca. Tak więc trzeba zwrócić uwagę na to, że oskarżony, jak wynika ze sporządzonego w sprawie wywiadu środowiskowego mieszkał z partnerką M. K. pod ustalonym adresem, jednak partnerka wyprowadziła się, a od lipca 2020 roku P. W. nie był widywany pod adresem, gdzie był przeprowadzany wywiad. Oskarżony z konkubina żył w miarę zgodnie, nie było między nimi „ostrych” konfliktów, nie były przeprowadzane interwencje policji, nie była zakładana niebieska karta, nie był zatrzymywany do wytrzeźwienia, pracował dorywczo, w najbliższym środowisku nie stwierdzono, by P. W. używał środków zmieniających nastrój, bądź nadużywał alkoholu (k. 302-303). Świadek M. K., podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że jest w związku z P. W. od 9 lat, przez 6 lat mieszkała z nim, często dochodziło między nimi do kłótni tak naprawdę o drobnostki, w końcu postanowiła się od niego wyprowadzić i to zrobiła. Mimo to nadal spotykała się z oskarżonym.

Podczas spotkania w mieszkaniu B. P. w pewnym momencie P. W. zaczął ją wyzywać od szmat, jak wskazała on miał takie wybuchy i nie raz ją wyzywał, nie uderzył jej, B. kazał mu się uspokoić i tak się stało; wówczas ona obraziła się na P. i wyszła z mieszkania. Zaznaczyła, że P. nigdy w jej obecności nie kłócił się z B., który był spokojnym człowiekiem, tak jak P. (k.80-81). Istotne jest też dostrzeżenie, że oskarżony od czasu skazania go wyrokiem Sądu Rejonowego w Grudziądzu z dnia 29 października 2009 roku, w sprawie o sygn. akt II K 439/08 za czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. nie był karany za przestępstwa z użyciem przemocy (k. 356-358, 368-369v). Te dowody pozwalały na stwierdzenie, że oskarżony na przestrzeni kilku lat jeśli uciekał się do agresji to była to agresja słowna, od czasu wskazanego wyżej wyroku nie naruszał porządku prawnego uciekając się do przemocy, starał się normalnie funkcjonować. Nie można więc było wykluczyć, że z osobami, o których przesłuchanie wnioskuje obrońca, oskarżony miał prawidłowe relacje, jak i nie przejawiał w ich obecności, także pod wpływem alkoholu - zachowań agresywnych. Brak jednak podstaw do stwierdzenia, by zeznania świadków na wskazane przez obrońcę okoliczności mogły mieć wpływ na ustalenie zamiaru z jakim oskarżony działał zadając ciosy pokrzywdzonemu w dniu zdarzenia. Apelująca nie wykazała, by zeznania tych świadków, okoliczności, na które mieli wskazać mogły stanowić podstawę do odtworzenia omawianego zamiaru, albo mogły okazać się pomocne dla oceny zdolności przewidzenia przez oskarżonego skutków jego postępowania. Tu

istotne znaczenie miała opinia biegłych psychiatrów i psychologa wydana po przeprowadzonej obserwacji oskarżonego, ale także ocena zgromadzonych

w sprawie pozostałych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego, które pozwalały na ustalenie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, mających kluczowe znaczenie dla odtworzenia zamiaru P. W..

Z pewnością nie mogły stanowić przeciwwagi dla opinii biegłych posiadających wiedzę specjalną – ewentualne spostrzeżenia świadków na temat zachowań oskarżonego, skoro świadkowie nie posiadali wiedzy, która pozwoliłaby im na wyprowadzenie wniosków w zakresie poczytalności oskarżonego, jego poziomu intelektualnego, cech osobowości i uzależnienia od alkoholu. Ich spostrzeżenia nie mogły mieć też znaczenia dla odtworzenia zamiaru przyświecającego oskarżonemu w chwili czynu, skoro nie byli obecni w czasie zdarzenia. Zeznania te mogłyby mieć natomiast wpływ na wymiar orzeczonej kary, tu jednak trzeba zauważyć, że obrońca nie wykazała, by świadkowie mogli przedstawić oskarżonego w korzystniejszym świetle niż wynikało to z wywiadu środowiskowego, zeznań M. K., czy wniosków, które można byłoby wyprowadzić na podstawie karty karnej i wydanych uprzednio wyroków skazujących. Dlatego też, Sąd odwoławczy uznał, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oddalając wniosek obrońcy oskarżonego, która mogłaby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Nie można jednocześnie uznać za oderwanego od faktów ustalenia

Sądu I instancji, że oskarżony pod wpływem alkoholu miał wybuchy emocji, w czasie których wyzywał swoją konkubinę i tracił kontrolę nad swoim zachowaniem. Przede wszystkim podstawę do tak dokonanego ustalenia stanowiły zeznania M. K., która wskazała przecież, że podczas spotkania w mieszkaniu B. P. w pewnym momencie P. W. zaczął ją wyzywać od szmat, jak wskazała on miał takie wybuchy i nie raz ją wyzywał. Nie ma przy tym wątpliwości, również w świetle wyjaśnień oskarżonego, że sytuacja ta nastąpiła po tym, jak wszyscy uczestnicy spotkania spożyli już alkohol. Zeznania M. K. potwierdzały więc, że oskarżony przejawiał wobec niej agresję słowną, wyzywał ją, a zachowanie podczas spotkania u B. P. nie miało charakteru incydentalnego. Ustalenie powyższe jawi się też jako uprawnione w świetle opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej (k. 568-581, 770-772v). Biegli w tej opinii stwierdzili u P. W. występowanie cech zaburzeń osobowości, a dokładnie dyssojalne zaburzenia osobowości. Wskazali, że charakterystyczne dla badanego jest wyraźne skupienie się na sobie, racjonalizowanie własnych zachowań, emocjonalna chwiejność i niestabilność, impulsywność, brak umiejętności odraczania gratyfikacji, niska tolerancja frustracji, podejmowanie nieprzemyślanych, często nieracjonalnych decyzji, dążenie do natychmiastowego rozładowania impulsów. W jego przypadku zaburzona osobowość o obrazie osobowości dyssojalnej cechuje się postawą nieodpowiedzialności, lekceważenia norm i reguł, zobowiązań społecznych, pomimo ich prawidłowej znajomości i zrozumienia. Badany ujawnia niską

tolerancję frustracji i niski próg wyzwalania agresji, w tym zachowań gwałtownych oraz tendencję do obwiniania innych za własne niepowodzenia. Nadto jest uzależniony od alkoholu. Nie jest chory psychicznie, nie jest upośledzony umysłowo. Mając to na względzie, wniosek o tym, że oskarżonemu zdarzało się tracić kontrolę nad swoim zachowaniem jawi się jako prawidłowy, niezależnie od tego, że w czasie spotkania w mieszkaniu pokrzywdzonego, gdy ten zwrócił oskarżonemu uwagę na jego niewłaściwe zachowanie, P. W. uspokoił się. Oskarżony był przecież zdolny do kontroli swego zachowania.

Nie ma racji apelująca, gdy stara się w kategoriach uchybienia procesowego przedstawiać brak bezpośredniego przesłuchania M. K. w czasie rozprawy. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie dopuścił się żadnego uchybienia. Zgodnie z art. 391 § 1 k.p.k. jeśli m.in. nie można było doręczyć wezwania świadkowi – wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły złożonych przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Odczytanie zeznań M. K. na podstawie wskazanego przepisu odbyło się po tym, jak Sąd Okręgowy wezwał ją na rozprawę, starał się doręczyć jej wezwanie, jak również nawiązać z nią połączenie telefoniczne i dokonał ustaleń, z których wynikało, że skuteczne doręczenie wezwania świadkowi nie jest możliwe ponieważ nie jest znane jej miejsce pobytu, przy czym te ustalenia poparte były uzyskaniem stosownej informacji z policji, jak i sprawdzeniem danych świadka w systemie Pesel – Sad

(k. 707, 708, 717, 756, 763, 773). Ostatecznie więc skoro wezwanie świadka na rozprawę okazało się niemożliwe, to w pełni zasadne było odczytanie jej zeznań w toku rozprawy. W żadnym razie takie postąpienie nie mogło być ocenione jako nieprawidłowe, ale także nie mogło świadczyć o tym, że Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy ocenił jako niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których przedstawiał przyczyny swego zachowania wobec pokrzywdzonego. Zeznania M. K. z postępowania przygotowawczego stanowiły istotny dowód w sprawie, a z niego nie wynikało, że pokrzywdzony przedstawiał jej nieprzyzwoite propozycje, jak też, by to było przyczyną jej wyjścia z mieszkania. Wobec tego zasadnie Sąd Okręgowy mógł przyjąć, że zeznania świadka, które zostały uznane za wiarygodne, przeczyły wiarygodności słów oskarżonego, że B. P. zaproponował konkubinie oskarżonego, by ta zatańczyła dla nich na stole i oznajmił, że będzie dziś z nim spała. Brak było jednocześnie podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań M. K., która nie miała powodów, by w sposób nieprawdziwy przytaczać zaistniałe w jej obecności fakty, zwłaszcza gdy przecież nie starała się przedstawiać P. W. w negatywnym świetle. Nie było też racjonalnego powodu dla którego mogła chcieć zataić nieprzyzwoite zachowania pokrzywdzonego, gdyby były jego udziałem. Istotne jest jednak, że okoliczność ta nie miała kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd przyjął przecież, że powodem zachowania oskarżonego była kłótnia, która zaistniała pomiędzy nim a pokrzywdzonym, po wyjściu z mieszkania M. K.. Nie miał jednak

podstaw, by jednoznacznie ustalić powody, dla których oskarżony odczuł gniew, pod wpływem którego zadał pokrzywdzonemu kilka ciosów w głowę, uderzając go pięścią, a także kopiąc. Nie wykluczył jednoznacznie, że powodem mogła być wymiana zdań na temat M. K.. Podkreślić też należy, że w tym kontekście, jako niezasadny jawi się przedstawiony przez obrońcę zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Przypomnieć trzeba, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy tego przepisu, podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są istotne tego rodzaju wątpliwości, ale jedynie to, czy orzekający

w sprawie sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych, bądź powinien je powziąć i wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Skarżąca nie wykazała, by było inaczej.

W niniejszej sprawie, wbrew stanowisku obrońcy, nie doszło też do obrazy przepisów prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Stan faktyczny został ustalony przy uwzględnieniu całokształtu dowodów zebranych w sprawie, ocenionych swobodnie, a nie dowolnie.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawierało wskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów przeciwnych, jak też

wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

Przypomnieć trzeba, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) m.in. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Istotne jest przy tym, by ocena dowodów uwzględniała zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

W przedmiotowej sprawie, wobec spełnienia powyższych warunków, przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności i niewiarygodności zgromadzonych dowodów, korzysta z ochrony wyrażonej przez ustawodawcę w art. 7 k.p.k.

Rację należało jedynie przyznać obrońcy, gdy podniosła, że Sąd I instancji nie miał podstaw do dokonania ustalenia, że pokrzywdzony spał zanim oskarżony ściągnął go z kanapy i zaczął zadawać ciosy, jednak to ustalenie nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Apelująca nie wykazała, aby było inaczej. Rzeczywiście oskarżony w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach wskazał, że ściągnął pokrzywdzonego z wersalki, w żadnym ich fragmencie nie podawał,

by B. P. wówczas spał. Istotne jest, że pokrzywdzony leżał na kanapie, a taka postawa nie świadczyła o konfrontacyjnym nastawieniu wobec oskarżonego. Jeszcze istotniejsze dla oceny zamiaru P. W. jest to, że zaatakował pokrzywdzonego, gdy ten leżał, ściągnął go na podłogę i wówczas zadał mu kilka ciosów w głowę, przy czym polegały one na wymierzaniu ciosów pięścią i co najmniej jednokrotnym kopnięciu, ze średnią siłą, a pokrzywdzony wówczas nie bronił się, nie przeciwdziałał zachowaniu oskarżonego, który miał nad nim przewagę.

W pozostałym zakresie obrońca nie wykazała, by ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy była dowolna. Jak też nie wykazała, by Sąd I instancji dopuścił błędów podczas oceny poszczególnych dowodów, a przywołując ogólne i nietrafne argumenty, starała się przekonywać Sąd odwoławczy do braku możliwości przypisania oskarżonemu zamiaru ewentualnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, jak i tego, by mógł przewidzieć możliwy skutek w postaci śmierci B. P.. Jednocześnie nie odniosła się do całokształtu oceny dowodów – prawidłowo i wystarczająco zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy, a tym samym nie wykazała, by w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu przestępstwa była wadliwa. Tego rodzaju zabiegi nie mogły doprowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy podziela rozważania zaprezentowane przez Sąd Okręgowy odnoszące się do zamiaru, z którym działał oskarżony,

bez konieczności ich ponownego przytaczania (k. 17-20 zaskarżonego wyroku), zwłaszcza gdy obrońca pominęła tę argumentację, a starała się przywołać własne argumenty, które by je podważały, co nie mogło okazać się skuteczne, również z uwagi na słabość argumentów obrońcy.

Nie przekonał Sądu odwoławczego wywód obrońcy, który sprowadzał się do wyrażenia przekonania, że o braku możliwości przypisania oskarżonemu zamiaru ewentualnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego świadczyło doświadczenie życiowe P. W., które polegało na tym, że dopuszczając się czynu, polegającego na kilkukrotnym uderzeniu pięścią innego pokrzywdzonego, za co został skazany wyrokiem

z dnia 29 października 2009 roku (sygn. akt II K 439/08), spowodował jedynie powstanie obrażeń wyczerpujących znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k., a w sprawie II K 452/03, wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2003 roku został skazany za stosowanie wobec jeszcze innego pokrzywdzonego przemocy polegającej na uderzeniu pięścią i kopaniu, co skutkowało spowodowaniem przez oskarżonego u ofiary rany tłuczonej głowy, co naruszało czynności narządów jej ciała na czas poniżej 7 dni. Pomijając już to, że w każdej sprawie zamiar sprawcy oceniany jest na podstawie odmiennych dowodów, a w niniejszej sprawie został on prawidłowo odtworzony na podstawie trafnie przywołanych przez Sąd I instancji okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, to trzeba podkreślić, że przywołane przez apelującą doświadczenia oskarżonego z

innych spraw nie przekreślały możliwości przypisania mu działania z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu B. P..

W innych sprawach działanie oskarżonego nie było identyczne, a więc nie sposób go porównywać.

W pierwszej z nich, gdy oskarżony spowodował średnie obrażenia u pokrzywdzonego, które z pewnością nie należały do lekkich, to przeciwnie niż oczekuje tego apelująca, doświadczenie powyższe powinno być mu w pełni uświadomić jak wrażliwym organem jest głowa człowieka, jak poważne mogą być konsekwencje zadawanych w nią ciosów. Istotne jest

w niniejszej sprawie, że w czasie, gdy P. W. zadawał ciosy pokrzywdzonemu w głowę, które polegały nie tylko na uderzeniu pięścią, ale na co najmniej jednym kopnięciu (oskarżony wskazywał na dwa, trzy) w głowę pokrzywdzonego, który leżał, nie bronił się, nie przeciwdziałał tym uderzeniom, a oskarżony działał ze średnią siłą, w gniewie, a jednocześnie był właśnie mężczyzną dysponującym doświadczeniem życiowym, nie tylko sprowadzającym się do przywołanych przez obrońcę przestępstw, a także dysponował sprawnym intelektem – to nie mogło budzić wątpliwości, że musiała mu towarzyszyć świadomość, że może spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu B. P.. Wobec tego prawidłowe było ustalenie Sądu Okręgowego, że przewidywał ten skutek, a zatem należy mu przypisać działanie z zamiarem ewentualnym spowodowania go, gdy jednocześnie na to się godził. To, że oskarżony godził się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu należy wywodzić również

z przywołanych okoliczności, a przede wszystkim z faktu, iż w chwili czynu, a więc w czasie zadawania ciosów,

w ustalony sposób, w głowę – oskarżony działał w gniewie i pod wpływem alkoholu, co w połączeniu z cechami jego zaburzonej osobowości, a w szczególności niskim progiem wyzwalania agresji – nie pozostawiało wątpliwości co do zaistnienia omawianego elementu w jego psychice.

Natomiast jeśli chodzi o ustalenie Sądu Okręgowego, co do tego, że oskarżony nie przewidywał skutku w postaci śmierci B. P., ale powinien był go przewidzieć – to obrońca nie dostarczyła argumentów, które byłyby je w stanie podważyć. W przypadku czynów z art. 156 § 3 k.k. charakteryzują się one złożoną stroną podmiotową, a więc sprawca umyślnie realizuje znamiona typu określonego w art. 156 § 1 k.k., ale skutek w postaci śmierci nie jest już objęty zamiarem sprawcy. Skutek ten może zostać przypisany oskarżonemu jeżeli przewidywał następstwo swojego zachowania w postaci śmierci albo obiektywnie skutek taki był możliwy do przewidzenia.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji zasadnie ustalił, że skutek w postaci śmierci był obiektywnie możliwy do przewidzenia, co oznacza, że był możliwy do przewidzenia przez każdego sprawnego intelektualnie człowieka, a więc także oskarżonego. Dla każdej zdrowej psychicznie i nie dotkniętej upośledzeniem umysłowym osoby – możliwe do przewidzenia jest, że jeśli zada ofierze, która nie broni się, kilka ciosów pięścią i kopiąc w głowę ze średnią siłą – to następstwem

takiego działania może być śmierć pokrzywdzonego.

Nie podważa trafnych ustaleń Sądu I instancji dotyczących zamiaru oskarżonego, jego zachowanie polegające na tym, że po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu położył się spać, a po tym jak się obudził zadzwonił po pogotowie ratunkowe chcąc uzyskać pomoc dla B. P., a z treści prowadzonej rozmowy wynikało, że był poruszony sytuacją, jak ujęła to apelująca. Nie przemawia na korzyść oskarżonego z pewnością to, że po zadaniu ciosów pokrzywdzonemu – położył się. Taka postawa świadczyła bowiem o tym, że pozostawał obojętny na los, położenie pokrzywdzonego, jego stan zdrowia. Bez ryzyka błędu, uwzględniając, że oskarżony był nietrzeźwy, można przyjąć w zaistniałych okolicznościach, iż po tym, jak rozładował gniew zadając B. P. kilka ciosów w głowę, po prostu położył się i nie towarzyszyła temu głębsza refleksja. Niewątpliwie natomiast, po tym jak się ocknął, gdy negatywne emocje wobec pokrzywdzonego opadły – uświadomił sobie w jak poważnym stanie jest B. P., a więc potrzebuje pomocy specjalistycznej i starał się odwrócić możliwe skutki wcześniej podjętych działań. O ile tę postawę należy odczytywać jako istotną okoliczność łagodzącą, to jednak nie podważała ona tego, że uprzednio gdy kierował nim gniew i zachował się wobec pokrzywdzonego w ustalony sposób - przewidywał i godził się na to, iż może spowodować ciężki uszczerbek na jego zdrowiu, a jednocześnie powinien był przewidzieć możliwy skutek w postaci śmierci B. P..

Bez znaczenia pozostaje ocena apelującej, że skoro oskarżony

nie stosował przemocy przez ponad 14 lat, to sytuacja z pokrzywdzonym powinna zostać oceniona jako incydentalna. Skoro w przeszłości oskarżonego zdarzały się zachowania przemocowe, to z pewnością nieuprawniony jest wniosek o jego incydentalnym działaniu. Ponadto zdarzają się przypadki, gdy sprawca po raz pierwszy ucieka się do przemocy, co jednak nie przekreśla możliwości przypisania mu zamiaru spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ofiary.

Nie można zgodzić się też z apelującą, że opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej przemawiała za tym, iż oskarżony zadając uderzenia pokrzywdzonemu nie zdawał sobie sprawy z tego jak duże obrażenia ciała jest w stanie spowodować.

Przed wszystkim wybiórcza analiza opinii biegłej J. P. podczas, której obrońca odwołała się do elementu uwzględnionego przez Sąd Okręgowy, że do powstania obrażeń stwierdzonych u B. P., z uwagi na brak uszkodzeń struktur kostnych, wystarczająca była średnia siła, a nadto wskazała oczywiste okoliczności, które nie miały znaczenia dla przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ustalonym przez Sąd Okręgowy, a więc, iż nie wszystkie obrażenia stwierdzone w czasie oględzin znajdują odzwierciedlenie w historii choroby, na ciele pokrzywdzonego stwierdzono obrażenia, które mogły powstać już w czasie pobytu w szpitalu (np. podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej przedramienia) – nie miała wpływu na ustalenia Sądu I instancji w oparciu o omawianą opinię. Właśnie dlatego, że Sąd orzekający miał na uwadze przywołane okoliczności,

albo nie miały one znaczenia dla odtworzenia zachowania oskarżonego i ustalenia zamiaru z jakim działał. Za niezasadne uznać należało odwoływanie się przez obrońcę oskarżonego do tego, że biegła wskazywała na problemy z jednoznacznym określeniem liczby urazów i czasu ich powstania, gdy Sąd Okręgowy, w oparciu o przedmiotową opinię przypisał oskarżonemu spowodowanie wyłącznie tych obrażeń, które powstały na skutek jego działania, a odnosząc się do mechanizmu zadawania ciosów przez oskarżonego, uwzględnił wątpliwości biegłej i przypisał mu wyłącznie to co było możliwe do ustalenia w sposób bezsporny, mając jednocześnie na względzie wyjaśnienia P. W.. Apelująca nie dowiodła, by było inaczej, w ogóle nie odniosła się do oceny zaprezentowanej przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a ta nie nasuwała zastrzeżeń ze strony Sądu odwoławczego, bez konieczności jej ponownego przytoczenia (k. 9- 11).

Za zupełnie dowolne dla ustalenia zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego uznać należało wywody obrońcy na tle opinii z zakresu badań kryminalistycznych, a dokładnie badań biologicznych i genetycznych (k.373-471). Przede wszystkim trzeba dostrzec, że Sąd Okręgowy miał na uwadze treść przedmiotowej opinii i dokonał jej prawidłowej oceny (k. 13-14), a apelująca nie wykazała, aby było inaczej. Ponadto bez znaczenia pozostaje okoliczność, że mechanizm powstania dużej części śladów poddanych badaniu nie był możliwy do ustalenia. Sąd I instancji nie bazował przecież na wnioskach opinii, które

były nieprzydatne w sprawie, a na tych, które miały dla niej znaczenie. W kontekście wywodów zaprezentowanych w tym zakresie przez obrońcę należy zaznaczyć, że bez znaczenia jest to, czy oskarżony już po zadaniu ciosów widział skalę obrażeń pokrzywdzonego, skoro miał świadomość, o czym świadczą jego wyjaśnienia, że uderza pięściami i kopie w głowę pokrzywdzonego, a ten się nie bronił, a nadto ustalono, że czynił to ze średnią siłą, a zatem musiał zdawać sobie sprawę z tego, że może spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu B. P. i jak już wskazano, godził się na to. Oczywiście, że oględziny miejsca zdarzenia nastąpiły już po obecności funkcjonariuszy Policji i ratowników medycznych, co mogło w pewnym stopniu wpłynąć na wygląd miejsca zdarzenia, które było przedmiotem oględzin. Obrońca nie wykazała jednak, by obecność tych osób w istotny dla odpowiedzialności karnej oskarżonego wpłynęła na wyniki dokonanych oględzin i zabezpieczone ślady, zwłaszcza te, na które zwrócił uwagę Sąd I instancji w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Brak też podstaw do przyjęcia, że wnioski zawarte w opinii, z których wynikało, że na miejscu zdarzenia ujawniono materiał genetyczny nieznaney osoby mogły prowadzić do ustalenia, jak stara się wykazać obrońca, że mogła tam przebywać inna jeszcze osoba, która miała związek ze zdarzeniem, gdy oskarżony zaprzeczał, by rozbierał pokrzywdzonego, zacierał ślady przestępstwa, tj. usuwał krew. Za nieuprawniony uznać należy także wniosek obrońcy, że w momencie gdy oskarżony spał na miejscu mogła

znajdować się inna osoba. Przede wszystkim obrońca nie wskazała, by ślady, w których stwierdzono materiał genetyczny innej osoby w sposób niezbity mogły przemawiać za tym, że osoba taka mogła być rozpatrywana jako sprawca spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Nie zwróciła w ogóle uwagi, w których ze śladów materiał genetyczny innej osoby stwierdzono. Tymczasem nie ma wątpliwości, że w mieszkaniu pokrzywdzonego przebywały w innym czasie niż podczas zadawania ciosów pokrzywdzonemu – inne osoby niż oskarżony i pokrzywdzony. Były to choćby córka B. P., jak i M. K.. Do badań porównawczych uzyskano natomiast materiał oskarżonego i pokrzywdzonego. Wobec tego ślady genetyczne innych osób, w zabezpieczonych śladach, mogły zostać pozostawione przez inne osoby, w innym czasie niż ten, który ma związek z zadaniem obrażeń ciała u B. P.. Dużo istotniejsze jest jednak, że w sprawie brak przekonujących dowodów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że w tym czasie w mieszkaniu była inna osoba niż oskarżony, która spowodowała obrażenia ciała u pokrzywdzonego. Obecność tej osoby nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach M. K., jak i wyjaśnieniach oskarżonego. Gdy M. K. opuszczała mieszkanie, nie pozostał w nim nikt inny poza pokrzywdzonym i oskarżonym, nic nie wskazywało na to, że pokrzywdzony może spodziewać się przybycia innych osób. Podobnie wskazywał na to oskarżony, wyjaśniając także, iż po przebudzeniu, w mieszkaniu nie było nikogo poza obecnymi uprzednio. Istotne jest też,

że zachowania opisane przez P. W., polegające na zadaniu ciosów pięściami i kopaniu, były wystarczające do spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, korespondowały z mechanizmem ich powstania i charakterem obrażeń, które zostały stwierdzone w opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. To również przemawia za tym, że nikt inny, jak oskarżony, nie spowodował ich powstania. Bez znaczenia pozostawało więc, czy oskarżony, z bliżej nieustalonych powodów wycierał krew, jak i to, czy z bliżej nieustalonych powodów obnażył częściowo pokrzywdzonego, czy być może zdołał to uczynić sam pokrzywdzony.

W końcu Sąd odwoławczy nie stwierdził, by w sposób dowolny Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że nie pamięta samego czynu z uwagi na spożyty alkohol, jako niewiarygodne. Obrońca nie wykazała, by ta ocena była błędna. Za niewystarczające uznać należało wyłącznie odwoływanie się przez apelującą do opinii biegłych psychiatrów, którzy mieli stwierdzić, że jest możliwe, iż z uwagi na spożyty alkohol oskarżony nie pamiętał części zdarzenia. Trzeba przypomnieć, że biegli psychiatrzy i psycholog odnosząc się do niepamięci, do której odwoływał się oskarżony wskazali, że może to być efekt przyjętej linii obrony, albo zaburzeń pamięci wywołanych spożyciem alkoholu (k. 771-772). W przypadku P. W. powodem uznania za niewiarygodne tych wyjaśnień, w których zaprzeczał, by zapamiętał przebieg czynu, bądź niekorzystne dla niego elementy zajścia, było przede wszystkim to, że uprzednio, w postępowaniu przygotowawczym opisał ten przebieg, zasadnicze

elementy własnego zachowania wobec pokrzywdzonego, a te zostały zweryfikowane jako wiarygodne za pomocą opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej i nie odwoływał się do niepamięci. Ta postawa świadczyła o tym, że oskarżony zasłaniając się w późniejszych wyjaśnieniach niepamięcią – nie czynił tego wiarygodnie, a więc była wynikiem przyjętej przez niego linii obrony, co stanowiło jedną z opcji wskazywanych przez biegłych psychiatrów i psychologa. Alkohol w sposób oczywisty może wywoływać zaburzenia pamięciowe u osób znajdujących się pod jego wpływem, ale jak wynika z szeregu spraw, takie osoby są również zdolne do odtworzenia przebiegu wydarzeń, w których uczestniczyły, tak jak uczynił to na początkowym etapie postępowania oskarżony.

Wobec tego, Sąd odwoławczy podzielił ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji, uznając ją za prawidłową, zwłaszcza gdy obrońcy nie udało się wykazać, by była błędna. W konsekwencji jako prawidłowe oceniono dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które jednoznacznie świadczyły o tym, że P. W. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa. Zastrzeżeń nie nasuwała kwalifikacja prawna tego przestępstwa i odnoszące się do niej rozważania Sądu I instancji.

W konsekwencji niezasadne okazały się zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych zaprezentowane przez obrońcę oskarżonego w pkt 1 i 2. Nie stwierdzono też obrazy prawa materialnego zarzuconej w pkt 5 apelacji obrońcy

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wymierzona oskarżonemu kara 10 lat pozbawienia wolności - nie nosi cech rażącej niewspółmierności. Sąd I instancji co do zasady trafnie dostrzegł występujące w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające. Argumentację przedstawioną w tym zakresie w zasadniczej części podzielił Sąd Apelacyjny, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 22–25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Kara ta jest adekwatna do dostrzeżonych w sprawie okoliczności przemawiających na korzyść i niekorzyść oskarżonego.

Apelująca nie przekonała Sądu odwoławczego, że orzeczona kara pozbawienia wolności raziła surowością.

Przede wszystkim nie mógł okazać się trafny wywód sprowadzający się do tego, że kara pozbawienia wolności została orzeczona wobec oskarżonego w górnej granicy jej ustawowego zagrożenia, gdy czyn ten w czasie jego popełnienia i aktualnie zagrożony jest karą pozbawienia wolności od lat 5, karą 25 lat pozbawienia wolności albo karą dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu oceniając oskarżonego jako cechującego się wysokim stopniem demoralizacji. O trafności tej oceny świadczy jego uprzednia karalność, nawet jeśli uwzględnić, że ostatnie czyny związane z użyciem przemocy zostały przez niego popełnione kilkanaście lat przed zdarzeniem. obrońca nie dostrzega, że o takiej demoralizacji oskarżonego świadczy też jego zachowanie w czasie zdarzenia, będącego przedmiotem

niniejszego postępowania, kiedy mimo doświadczenia płynącego z uprzednich skazań, po raz kolejny P. W. zdecydował się na naruszenie norm prawa i spowodował, bez istotnego ku temu powodu, poważne obrażenia ciała u bezbronno pokrzywdzonego.

Nie stanowiło błędu potraktowanie jako okoliczności obciążającej działania oskarżonego w stanie nietrzeźwości, skoro zawsze jest to okoliczność niekorzystna dla sprawy. Nie przekonuje wywód obrońcy, że nietrzeźwość

w opinii biegłych nie miała znaczenia dla przebiegu zdarzenia z uwagi na występujące u oskarżonego zaburzenia osobowości. W tym zakresie apelująca nawiązała do wypowiedzi biegłego psychiatry M. D., który stwierdził, że gdyby oskarżony nie był pod wpływem alkoholu, to jego zachowanie byłoby podobne, bo było ono typowe dla osób z dys socjalnymi zaburzeniami osobowości. Cechy takiej osobowości powodują, że oskarżony może w przyszłości popełnić czyn zabroniony z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Dodatkowym czynnikiem, który to uprawdopodobnia jest jego uzależnienie od alkoholu (k. 772). Ta wypowiedź nie oznaczała, że działanie oskarżonego w stanie nietrzeźwości nie stanowiło okoliczności obciążającej,

a jedynie oznaczało, że nawet bez spożycia alkoholu oskarżony jest zdolny,

z uwagi na cechy osobowości, do zachowania się w ustalony w sprawie sposób. Warto zwrócić uwagę na wypowiedź biegłej psycholog M. Ż., która umknęła obrońcy, gdy wskazała, że u oskarżonego nawet najmniejsza drobnostka może spowodować gwałtowny wybuch

emocji, agresji, a czynnikiem obciążającym jest uzależnienie od alkoholu, gdyż alkohol obniża i tak niski próg agresji

u opiniowanego. Wielokrotne nadużywanie alkoholu powoduje zmiany w mózgu, które przynoszą zmianę zachowania (771). Wobec tego uznać należy, że również w świetle wypowiedzi biegłych, alkohol obniżał próg agresji

u oskarżonego. Nie ma też wątpliwości co do tego, że alkohol jest czynnikiem odhamowującym i osłabiającym kontrolę. Dlatego też działanie w stanie nietrzeźwości, a zwłaszcza znacznej nietrzeźwości, jest traktowane jako okoliczność obciążająca.

Bez znaczenia pozostaje, jak już wskazano to, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż pokrzywdzony spał, gdy został zaatakowany przez oskarżonego. Ten błąd i potraktowanie tej okoliczności jako obciążającej nie mogło wpłynąć na obniżenie orzeczonej kary, skoro istotą odwołania się do tej okoliczności było wykazanie przez Sąd Okręgowy, że pokrzywdzony nie spodziewał się ataku, nie był przygotowany, nie podjął obrony. Niezależnie od tego, że B. P. nie spał, uznać trzeba, że skoro leżał, został zrzucony z łóżka na podłogę i brutalnie zaatakowany przez pokrzywdzonego, to był zaskoczony. Ważne jest też, że nie był w stanie podjąć obrony przed oskarżonym z powodu pozostałych okoliczności trafnie przywołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Do obniżenia kary orzeczonej wobec oskarżonego nie mogło doprowadzić dostrzeżenie przez apelującą, że oskarżony nie używał żadnych narzędzi i działał ze średnią siłą. Te okoliczności zostały należycie

uwzględnione w wymierzonej karze. Natomiast nie przekreślały one jako przemawiających na niekorzyść oskarżonego tych przywołanych przez Sąd Okręgowy, a więc działania z wysokim poziomem agresji, gdy wszystkie ciosy były skierowane w głowę.

Trafnie też Sąd I instancji uznał, że powód zadania tak poważnych obrażeń ciała u pokrzywdzonego, skutkujących jego śmiercią uznać należało za błahy. Z pewnością kłótnia oskarżonego z pokrzywdzonym, nawet jeśli była wywołana niekorzystnymi wypowiedziami pod adresem M. K. – nie mogła stanowić istotnego powodu dla użycia przez oskarżonego przemocy o tak istotnym natężeniu i skutkach jak w niniejszej sprawie.

Opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej nie wykluczała wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, że mógł zadać dwa, trzy kopnięcia w głowę pokrzywdzonego, a niepamięć oskarżonego co do tego zachowania, do której odwoływał się na późniejszych wyjaśnieniach – słusznie została oceniona jako efekt przyjętej przez niego linii obrony, a więc i wywody obrońcy w tej części nie mogły okazać się skuteczne. Istotne jest jednak, że również przy przyjęciu, że oskarżony zadał kilka ciosów w głowę pokrzywdzonego, a polegały one głównie na uderzeniu pięściami i jednokrotnym kopnięciu – to orzeczona kara jawi się jako wyważona i sprawiedliwa.

Sąd Okręgowy nie zbagatelizował tego, że oskarżony, po tym jak przebudził się starał się udzielić pomocy pokrzywdzonemu, wezwał

pogotowie, nie oddalił się z miejsca zdarzenia. Okoliczności te zostały dostrzeżone i nadano im właściwą rangę przy wymiarze kary.

Wysokiego stopnia szkodliwości społecznej czynu oskarżonego nie przekreśla to, że nie przewidywał skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy jest to okoliczność ustalona jednoznacznie przez Sąd I instancji. P. W. nie przewidywał, że pozbawi życia B. P., ale powinien był to przewidzieć, z uwagi na podjęte wobec niego działania.

Można zgodzić się z apelującą, że jako zbyt surową należało potraktować ocenę Sądu Okręgowego o znikomej szansie na resocjalizację oskarżonego. Taka szansa istnieje, nawet jeśli oskarżony był w przeszłości karany. Wskazuje na to fakt, że był w stanie przez lata powstrzymać się od przestępstw z użyciem przemocy, ale także, iż wykazał się refleksją nad czynem którego się dopuścił, skoro po tym jak emocje opadły i po przebudzeniu - wezwał pogotowie oraz starał się udzielać pomocy pokrzywdzonemu. Warto jednak zauważyć, że orzeczonej kary nie odzwierciedla wyrażonego przez Sąd I instancji przekonania o znikomej szansie na resocjalizację. Kara 10 lat pozbawienia wolności przemawiała za tym, że taka szansa występuje, skoro Sąd Okręgowy nie orzekł jej jako surowszej. Wobec tego, przywołana przez obrońcę okoliczność – nie mogła doprowadzić do obniżenia wymierzonej kary.

Obrońca nie wykazała, by Sąd I instancji w sposób niewystarczający uwzględnił okoliczności łagodzące

w sprawie. Miał przecież na uwadze częściowe przyznanie się do winy, przeproszenie córki pokrzywdzonego, wezwanie pogotowia ratunkowego, pozostanie na miejscu zdarzenia i staranie się o zmniejszenie wysokiego prawdopodobieństwa śmierci pokrzywdzonego.

W szczególności trzeba zwrócić uwagę na to, że Sąd I instancji nie pominął tego, iż oskarżony wyrażał skruchę z powodu tego co uczynił, a jedynie wyraził przekonanie, że ta postawa, w tym poczucie winy są nieadekwatne do wyrządzonej szkody. Istotne jest to, że okoliczności te w sposób właściwy zostały uwzględnione przy wymiarze orzeczonej kary. Oczywiście można docenić także starania oskarżonego, by nie uciekać się do przemocy w życiu codziennym, potrzebę uregulowania życia prywatnego, a więc funkcjonowanie w kilkuletnim związku z M. K., jak i wykonywanie pracy, z której uzyskiwał środki do życia oraz zgodne układanie relacji z innymi. Te okoliczności nie mają jednak tak istotnej wymowy, by mogły wpłynąć na orzeczenie niższej kary.

Biorąc pod uwagę szereg występujących w sprawie, istotnych okoliczności obciążających, brak było podstaw do wymierzenia kary w niższym rozmiarze, w tym zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Wobec tego należało przyjąć, że kara 10 lat pozbawienia wolności jest zgodna z dyrektywami jej wymiaru i jako taka powinna odnieść pokładane w niej cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego, a także w zakresie prewencji generalnej.

Wobec przedstawionych wyżej rozważań, prowadzących do stwierdzenia

niezasadności przedstawionych przez obrońcę oskarżonego zarzutów, nie mogły okazać się zasadne wnioski zawarte w jej apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy skazania art. 156 § 3 k.k. i przyjęcie, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k. oraz wymierzenie łagodniejszej kary, jak i o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Za niezbędne uznano też odniesienie się do przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zarzutu nieprawidłowego zasądzenia na rzecz obrońcy z urzędu kosztów obrony, co miało być wynikiem pominięcia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.04.2020 roku, sygn. akt SK 66/19 (Dz.U. z 28.04.2020r., poz 769), uznającego za niekonstytucyjne różnicowanie wysokości stawek za obronę/pomoc prawną w zależności od sposobu umocowania obrońcy/pełnomocnika (z urzędu, czy z wyboru). Zarzut ten nie mógł okazać się zasadny skoro, czego nie dostrzegła apelująca, Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku zasądził koszty za obronę z urzędu uwzględniając przywołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a zatem zasądził na rzecz obrońcy koszty obrony według stawek dla obrońcy z wyboru, powiększonych o podatek VAT. Trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 2520 złotych, plus 23% podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy

prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Jak można bez trudu obliczyć, na to wynagrodzenie składało się 600 zł za postępowanie przygotowawcze, 1200 zł za pierwszy termin rozprawy i po 240 zł za 3 kolejne jej terminy, a więc 720 zł, co łącznie dawało 2520 zł. Do tej kwoty doliczono wskazany wyżej podatek VAT. Z tego wyliczenia wynika, że Sąd I instancji, zastosował się do uwag zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego i za podstawę do wyliczenia wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu przyjął stawki określone w przepisach § 11 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800, ze zm.), jak też § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019r., poz. 18). Sąd odwoławczy wprawdzie nie akceptuje podwyższania tak zasądzonego wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu o stawkę podatku VAT, jednak w tym zakresie nie wniesiono środka zaskarżenia. Przedstawiony przez obrońcę zarzut należało więc ocenić jako niezasadny i zbędny. W konsekwencji jako niezasadny oceniono zawarty w tym zakresie wniosek obrońcy o podwyższenie wynagrodzenia.

Wnioski

Zawarte w apelacji obrońcy P. W. o:
1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy skazania art. 156 § 3 k.k. i przyjęcie,

niezasadne

<p>że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z § 2 k.k. oraz wymierzenie łagodniejszej kary,</p> <p>2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,</p> <p>3. zawarty w uzasadnieniu o podwyższenie zasądzonego wynagrodzenia za obronę z urzędu.</p>	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Wnioski niezasadne z powodów wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia.	

1OKOLICZNOŚCI UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU	PODLEGAJĄCE
	nie stwierdzono
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
1ROZSTRZYGNĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
o.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
o.1I.	Przedmiot utrzymania w mocy
o.1utrzymano w mocy zaskarżony wyrok	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia, a więc: nietrafność przedstawionych zarzutów i brak okoliczności, które należałoby uwzględnić	

z urzędu.	
0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji	
	Przedmiot i zakres zmiany
o.o.1 nie dotyczy	
Zwięźle o powodach zmiany	

0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji	
0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia	
	nie dotyczy # art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia	
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości # art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia	
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania # art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	
4.1.	# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia	

0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania	
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
	nie dotyczy
1Koszty Procesu	

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
II. III.	<p>Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1184) w zw. z § 2 pkt 1 i 2, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019, poz. 18) przy uwzględnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 roku, SK 66/19 (OTK – A 2020, poz. 13) i § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800, ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. I. z Kancelarii Adwokackiej w T. kwotę 1200 (tysiąc dwieście) złotych brutto za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem II instancji oraz kwotę 336,60 (trzysta trzydzieści sześć 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu.</p> <p>W odniesieniu do tego rozstrzygnięcia trzeba wyjaśnić, że określając wysokość należnej obrońcy opłaty należało uwzględnić, jak już wskazano, treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19 (OTK-A 2020, poz. 13), w którym uznano, że różnicowanie wysokości stawek minimalnych za te same czynności podejmowane przez obrońcę z urzędu i obrońcę z wyboru narusza konstytucyjną zasadę równej dla wszystkich ochrony własności i innych</p>

praw majątkowych i w konsekwencji narusza art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 zd. drugie Konstytucji RP. Trybunał wyraźnie podkreślił, że zróżnicowanie w akcie podustawowym wysokości wynagrodzenia od tego, czy adwokat świadczył pomoc prawną jako pełnomocnik z wyboru czy z urzędu stanowi niedopuszczalną w demokratycznym państwie prawa samowolę legislacyjną, w sposób nieproporcjonalny ingerującą

w uprawnienia pełnomocników z urzędu do uzyskania wynagrodzenia za ich pracę. Analiza statusu adwokatów i radców prawnych oraz ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane z urzędu i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, iż różnicowanie ich wynagrodzenia poprzez obniżenie, w stosunku do wynagrodzenia, jakie otrzymaliby, gdyby występowali

w sprawie jako pełnomocnicy z wyboru, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia (zob. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2021 r, V KK 549/20, LEX nr 3322628).

Oczywiście Sąd Apelacyjny ma na względzie, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy przepisu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, które utraciło moc z dniem 2 listopada 2016 roku, a Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia jest niezgodny

z przywołanymi przepisami Konstytucji RP. Obecnie obowiązuje natomiast rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata

z urzędu (Dz.U. 2019 r., poz.18). Rzecz jednak w tym, że w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu ukształtowano opłatę za pomoc prawną udzieloną z urzędu w sposób co do istotny zbliżony do normy uznanej za niekonstytucyjną. Skoro Trybunał Konstytucyjny uznał określoną normę za niekonstytucyjną, to będzie ona miała taki charakter również wówczas, gdy zostanie umieszczona w nowej regulacji. Obecnie obowiązujące rozporządzenie nie odwołuje się wprawdzie, jak uprzednio, do zasądzenia połowy stawki maksymalnej, ale przecież przewiduje za sprawy z urzędu kwoty o połowę niższe niż za ten

sam rodzaj spraw z wyboru (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat a czynności adwokackie; Dz.U. z 2015 r., poz.. 1800 ze zm.), a więc powieliła nierówne traktowanie obrońców z urzędu

w porównaniu z obrońcami z wyboru.

W konsekwencji, należało jako podstawę określenia opłaty przyjąć przepis § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.).

Sąd Apelacyjny nie akceptuje przy tym stanowiska, że opłata

w ten sposób określona powinna zostać dodatkowo powiększona

o stawkę podatku VAT, które nawiązywałoby do regulacji zawartej w § 4 ust. 3 aktualnie obowiązującego rozporządzenia w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej przez adwokata z urzędu.

Przed wszystkim w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości

w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku nie zawarto przepisu będącego odpowiednikiem wskazanego wyżej § 4 ust. 3 rozporządzenia regulującego koszty nieopłaconej pomocy prawnej przez adwokata z urzędu, a więc nakazującego podwyższenie opłaty, o której mowa w ust. 1 i 2, o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów

o podatku od towarów i usług.

Ponadto, Sąd odwoławczy stwierdza, że podwyższenie stawki przyznanej, jak dla obrońcy z wyboru, która zostałaby dodatkowo powiększona o kwotę podatku VAT mogłoby stawiać obrońców

z urzędu w uprzywilejowanej pozycji w stosunku do obrońców

z wyboru, wobec których nie przewidziano obowiązku podwyższania stawek minimalnych o ten podatek.

Wobec tego uznać należało, że przyznane wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu, przy uwzględnieniu stawek przewidzianych dla obrońców z wyboru, a także mając na względzie treść § 4 ust. 3 rozporządzenia regulującego koszty nieopłaconej

pomocy prawnej przez adwokata z urzędu, zawiera już uwzględnienie kwoty stawki podatku VAT.

Trzeba w końcu zwrócić uwagę na to, że podwyższenie stawki, przyznanej obrońcy z urzędu, jak dla obrońcy z wyboru, nie może powodować obowiązku podwyższenia opłaty o kwotę podatku od towarów i usług zgodnie z treścią przepisu § 4 ust. 3 wskazanego wyżej rozporządzenia również z tego powodu, że zawarty w tej regulacji nakaz dotyczy podwyższenia opłaty, o której mowa w ust. 1 i 2 tego rozporządzenia, a więc niższej niż ta, która przy uwzględnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego - winna znaleźć zastosowanie.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego (k. 605), wynikająca także z faktu orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49 z 1983 r., poz 223 z późn. zm.) zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

1PODPIS

0.11.3. Granice zaskarżenia		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonego	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	całość wyroku	
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia		

# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych		

	przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
0.11.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana